

Sygn. akt I C 297/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Kołakowski

Protokolant: sekr. sądowy Żaneta Rewczuk

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 r. w Warszawie, na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K.**,

przeciwko **M. K.**,

o zapłatę,

1. oddała powództwo;
2. zasądza od K. K. na rzecz M. K. kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 297/14

UZASADNIENIE

K. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. K. kwoty 174.539,17 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu twierdził, że był zatrudniony w przedsiębiorstwie prowadzonym przez męża pozwanej – A. K., gdzie wykonywał obowiązki związane z prowadzeniem sklepu i utrzymywaniem kontaktów z kontrahentami, że z A. K. planowali kontynuować wzajemną współpracę i założyć w przyszłości spółkę, oraz że do realizacji tego planu nie doszło z uwagi na nagłą śmierć pracodawcy. Nadto wskazał, że po śmierci męża pozwana postanowiła kontynuować działalność gospodarczą męża, a z uwagi na brak doświadczenia w tym zakresie, zwróciła się do niego o pomoc tj. na zarządzanie jej firmą, na co wyraził zgodę, a między stronami nadal obowiązywało porozumienie, jakie uprzednio zawarł z A. K.. W związku z obietnicą pozwanej wspólnego prowadzenia sklepu, powód wskazał, że postanowił zainwestować swoje środki pieniężne w jej działalność, m.in. spłacił długi A. K., pokrył należności wynikające z niezapłaconych faktur oraz sfinansował rozwój firmy przy czym pozwana nie partycypowała wówczas w wydatkach przedsiębiorstwa, pobierała jednak comiesięczne wynagrodzenie w wysokości 5.500 zł. Podniósł, że zgodził się na takie początkowe warunki współpracy, bowiem liczył na to, że pozwana zrealizuje ustalenia, czego jednak ostatecznie nie uczyniła. Wyjaśnił, że środki pieniężne, jakie przeznaczył na przedsiębiorstwo pozwanej, dochodzone pozwem wniesionym w niniejszej sprawie, pochodziły z jego osobistego majątku, tj. ze spadku po ojcu, darowizny oraz pożyczki od dziadka, jak i z kredytów uzyskanych w instytucjach bankowych. W ocenie powoda nie był on kiedykolwiek zobowiązany do świadczenia na rzecz pozwanej, nie istniała też podstawa prawna takiego świadczenia, wobec czego M. K., jako bezpodstawnie wzbogacona, powinna zwrócić mu uzyskaną korzyść majątkową.

W odpowiedzi na pozew M. K. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana przyznała, że powód zarządzał jej przedsiębiorstwem w postaci sklepu, że sporządziła projekt zasad wzajemnej współpracy oraz to, że pobierała z własnej działalności gospodarczej wynagrodzenia w wysokości 5.500 zł miesięcznie. Zaprzeczyła pozostałym twierdzeniom powoda, w szczególności tym odnoszącym się do finansowania jej firmy, braku doświadczenia w prowadzeniu tego rodzaju działalności gospodarczej, ustaleniom w przedmiocie wzajemnej współpracy stron na które wskazywał powód oraz co do tego, że jej mąż miał plany założenia spółki z powodem. Wskazała, że po śmierci męża – A. K. – ze względu na swoją kondycję psychofizyczną – zleciła K. K. kompleksowe zarządzanie jej sklepem, że do obowiązków powoda należało m.in. wystawianie faktur, przyjmowanie płatności i wydawanie towaru. W ramach tych czynności powód z innym pracownikiem – R. S. w okresie od maja 2013 r. do grudnia 2013 r. pobrał od jej klientów i kontrahentów środki pieniężne w łącznej wysokości co najmniej 316.234,35 zł, które następnie nie zostały bezpośrednio przekazane na rachunek bankowy jej przedsiębiorstwa, lecz bez jej zgody wpłacone przez powoda na jego osobisty rachunek bankowy, co powód uzasadniał możliwością zaoszczędzenia przez nią na prowizjach i opłatach. Pozwana zaprzeczyła jej przedsiębiorstwo nie miało płynności finansowej. Podała, że z rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej wprowadziła do swojego przedsiębiorstwa odziedziczony po mężu majątek. Zaprzeczyła także temu, aby jej mąż posiadał zobowiązania wymagające natychmiastowej spłaty. Odnosząc się zaś do kwestii rzekomego finansowania jej działalności przez powoda podniosła, że dokumenty złożone do akt nie pozwalają uznać za prawdziwe twierdzenia powoda o posiadaniu przez niego środków pieniężnych w wysokości 174.539,17 zł.

W piśmie z dnia 15 września 2014 r. powód wyjaśnił, że pozwana miała świadomość niekorzystnej sytuacji, w jakiej znajduje się utworzone przez nią przedsiębiorstwo. Nie zaproponowała jednak swojego udziału w poprawie kondycji przedsiębiorstwa, ukryła również przed nim fakt nabycia w drodze dziedziczenia majątku po mężu oraz otrzymania kwoty 100.000 zł z polisy ubezpieczeniowej po nim. Wskazał, że jedynym wsparciem przedsiębiorstwa pozwanej z jej strony była jednorazowa wpłata w wysokości 8.000 zł, która jednak nie pokrywała wszystkich zadłużeń A. K.. Nadto wskazał, że mimo tego, że pozwana była właścicielem sklepu, nie interesowała się jego kondycją ekonomiczną. Powód zaprzeczył przy tym temu, aby nie rozliczył się z pozwaną. Jednocześnie podał, że zgromadził oszczędności które później zainwestował w sklep pozwanej wskutek dokonanych inwestycji w dobra materialne, które mogły mu przynieść zysk (np. zakup samochodu, motocykli i innych rzeczy z środków uzyskanych z kredytów i pożyczek, a następnie sprzedaż tych przedmiotów po wyższej cenie). Dodatkowo podniósł, że gdyby nie liczył na założenie z pozwaną spółki, nie zgodziłby się pracować w jej sklepie za wynagrodzeniem w wysokości 400 zł miesięcznie.

W pismach z dnia 27 października 2014 r. i 26 stycznia 2015 r. pozwana wskazała, że niektóre zamówienia zostały zrealizowane po śmierci A. K., dlatego też opłacono je w późniejszym okresie. W ocenie pozwanej, gdyby sytuacja finansowa przedsiębiorstwa nie była dobra w zeznaniach rocznych ujawniona zostałaby strata, gdyż dochód nie pozwalałby na opłacenie wszystkich faktur kosztowych. Wyjaśniła, że nie została w żaden sposób wzbogacona kosztem powoda, skoro posługiwał się on środkami pieniężnymi będącymi jej własnością i zobowiązany był do ich zwrotu. Zaprzeczyła, aby twierdzeniom powoda, że system rozrachunkowy w jej przedsiębiorstwie nie rozróżnia płatności gotówką i kartą płatniczą, na dowód czego przedstawiła rozliczenie transakcji dokonanych w przedsiębiorstwach (...), z którego wynikało, że rejestrowane były wszystkie rodzaje transakcji w tym te, z użyciem terminala płatniczego, niemniej jednak stanowiły one niewielką część sprzedaży.

Na rozprawie w dniu 4 marca 2015 r. powód złożył sporządzone na podstawie ksiąg rozchodów i przychodów zestawienie wydatków i zysków netto przedsiębiorstwa pozwanej, z którego wynikało, że w 2013 r. odnotowało ono stratę w wysokości 44.465,70 zł. Wyjaśnił, że w związku z tym udzielił wsparcia finansowego pozwanej przez przekazanie na jej rachunek bankowy kwot: 15.979 zł (maj 2013 r.), 30.950,60 zł (czerwiec 2013 r.), 21.300 zł (lipiec 2013 r.), 20.500 zł (sierpień 2013 r.), 24.000 zł (wrzesień 2013 r.), 15.000 zł (października 2013 r.), 10.465 zł (listopada 2013 r.), 6.000 zł (grudzień 2013 r.), a nadto pokrył zadłużenie pozwanej w związku z niezapłaconymi należnościami wobec klientów w wysokości 46.832,85 zł.

W odpowiedzi na powyższe, pismami z 17 marca 2015 r. i 18 marca 2015 r., pozwana wskazała, że w okresie od maja 2013 r. do grudnia 2013 r. powód dokonał wpłat na swój rachunek bankowy w wysokości 210.500 zł, gdy tymczasem przekazał na rzecz pozwanej wyłącznie kwotę 138.028,83 zł., ze terminy wpłat na prywatny rachunek bankowy powoda pokrywają się z datami przelewów na jej firmowy rachunek bankowy. Pozwana podniosła, że w powyższym okresie wartość faktur wystawionych przez (...) M. K. wyniosła 821.652,71 zł (432.720,02 zł faktury przelewowe, 94.570,84 zł faktury wystawione przez powoda, 221.663,51 zł faktury wystawione przez R. S., faktury niepodpisane – 72.698,34 zł), że łączne wpływy na rachunek jej przedsiębiorstwa wyniosły 703.804,08 zł (502.191,73 zł od kontrahentów za pośrednictwem płatności internetowej, 53.583,52 zł od kontrahentów za pośrednictwem terminala, 148.028,83 zł od powoda, w tym w formie gotówki), zaś faktury kosztowe – 112.848,55 zł, przelewy z rachunku przedsiębiorstwa – 690.124,26 zł, wpłaty powoda na rachunek pozwanej – 210.500 zł, a zapłata przez K. K. za zobowiązania sklepu – 44.595,17 zł.

Pismem z dnia 30 marca 2015 r. powód wskazał, że nie miał żadnego interesu w tym, aby wpłacać środki pieniężne pochodzące z utargu na swój rachunek bankowy, a następnie przekazywać je pozwanej, a nadto, że trudno dać wiarę temu, że pozwana nie sprzeciwiałaby się takim działaniom przez okres ośmiu miesięcy.

Pozwana, pismem z dnia 15 kwietnia 2015 r., podniosła, że powód nie rozliczył się z nią z utargu gotówkowego jej przedsiębiorstwa w wysokości 143.448,27 zł, a mając na względzie, że prowadzi on działalność gospodarczą, nie można wykluczyć, że wszelkie przelewy z jego rachunku na rzecz kontrahentów stanowiły realizację własnych zobowiązań, niezwiązanych z jej sklepem.

W piśmie z dnia 28 kwietnia 2015 r. powód zakwestionował zarzuty pozwanej, co do prowadzenia własnych interesów z jej kontrahentami. Podał, że jego działalność gospodarcza była zawieszona od marca 2013 r. do stycznia 2014 r., a zatem nie mógł w tym okresie przyjmować zleceń i świadczyć usług oraz że wyłącznie polecał zainteresowanym klientom osoby, które mogłyby wykonać remont. O powyższym, zdaniem powoda, świadczy również to, że na potwierdzeniach przelewów (kwestionowanych przez pozwaną) znajdują się dane faktur, które ujawnione są także w jej dokumentacji księgowej. Powód stwierdził, że gdyby posiadał jakiegokolwiek zobowiązania wobec pozwanej, wystąpiłaby ona z żądaniem ich rozliczenia już w grudniu 2013 r. oraz że pozwana nie udowodniła tego, że środki wpłacane przez niego na prywatny rachunek bankowy stanowiły utarg jej przedsiębiorstwa. Zaznaczył, że pozwana zainwestowała w swój sklep wyłącznie 8.000 zł, podczas gdy w listopadzie 2013 r. prowadzona przez nią działalność gospodarcza przyniosła stratę w wysokości 104.269,89 zł, wobec czego bez wsparcia finansowego z jego strony przedsiębiorstwo pozwanej nie mogłoby utrzymać płynności finansowej, a nadto, że pozwana nie przedstawiła dowodu na to, że powód nie dofinansował jej sklepu i że na tej pomocy się nie wzbogaciła.

W piśmie z dnia 3 czerwca 2015 r. pozwana podniosła, że nie żądała dotychczas od powoda zwrotu nierozliczonych świadczeń z tytułu prowadzenia jej działalności gospodarczej, bowiem liczyła na ugodowe załatwienie tej kwestii, że w czasie wzajemnej współpracy darzyła powoda zaufaniem, nie przewidywała tego, że mógłby być osobą nieuczciwą, która wpłaca środki pieniężne na własny rachunek, czy też realizuje prace budowlane bez wystawiania rachunków za pobrany materiał.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód K. K. był zatrudniony w przedsiębiorstwie (...), E. W.” na podstawie umowy o pracę zawartej początkowo na okres od 2007 r. do 2008 r. na 1/2 etatu za wynagrodzeniem 470 zł brutto miesięcznie, a następnie od 2008 r. na pełen etat za wynagrodzeniem 1.130 zł brutto miesięcznie. Po rozwiązaniu spółki cywilnej przez dotychczasowych wspólników A. K. rozpoczął prowadzenie indywidualnej działalności gospodarczej pod nazwą firmy (...), w ramach której zatrudnił powoda na 1/2 etatu za wynagrodzeniem 660 zł brutto miesięcznie, zaś od kwietnia 2013 r. na 1/4 etatu za wynagrodzeniem 400 zł brutto miesięcznie. Poza stałym dochodem wynikającym z zawartych umów powód otrzymywał również dodatkowe świadczenia od pracodawcy w wysokości 2.000 zł - 4.000 zł. Do obowiązków K. K. z tytułu wykonywanej pracy w ww. przedsiębiorstwie należał transport zamówień, utrzymywanie

kontaktów handlowych oraz pobieranie należności od klientów. Środki uzyskane od kontrahentów powód przekazywał bezpośrednio pracodawcy w formie gotówkowej.

W dniu 12 kwietnia 2013 r. wykonał przelew kwoty 6.850 zł na firmowy rachunek bankowy A. K. tytułem „Rozliczenie zaległości” oraz 22 kwietnia 2013 r. kwoty 10.000 zł tytułem „Zapłata za zaległe faktury”.

Na początku 2013 r. K. K. zaproponował A. K. podjęcie współpracy, która miała polegać na wspólnym prowadzeniu działalności gospodarczej i założeniu spółki cywilnej. Do realizacji tej propozycji ostatecznie nie doszło, bowiem w dniu 6 maja 2013 r. A. K. zmarł nagle. Spadek po nim nabyła w całości jego żona – M. K.

Na dzień śmierci A. K. na jego firmowym rachunku bankowym znajdowały się środki pieniężne w wysokości 22.949,66 zł, posiadał on również majątek ruchomy w postaci niesprzedanego towaru o wartości 67.518,36 zł oraz oszczędności w kwocie co najmniej 11.103,79 zł. Zobowiązania zmarłego wobec kontrahentów wyniosły 12.566,45 zł (nieopłacone faktury). A. K. nie miał zaległości wobec organu rentowego i skarbowego.

W związku ze śmiercią męża M. K. dokonała likwidacji polisy ubezpieczeniowej i otrzymała z powyższego tytułu kwotę 100.000 zł. Podjęła również decyzję o rozpoczęciu prowadzenia własnej działalności gospodarczej z zakresu detalicznej sprzedaży artykułów sanitarnych i wykończeniowych, w ramach której miała kontynuować realizację zamówień A. K. i obsługiwać jego klientów. W maju 2013 r. zgłoszona przez nią działalność gospodarcza pod nazwą firmy (...) została zarejestrowana we właściwym urzędzie. Jednocześnie pozwana zdecydowała się powierzyć zarządzanie swoim przedsiębiorstwem (...), któremu ufała i który wyraził zgodę na wykonywanie wskazanych przez nią czynności. Powód zaproponował przy tym pozwanej ewentualną współpracę w formie spółki cywilnej. M. K. oświadczyła, że rozważy tę propozycję. Strony ostatecznie uzgodniły, że powód zajmie się kompleksową obsługą kontrahentów sklepu, będzie kontrolował sytuację finansową firmy oraz rozliczał się z klientami i pracownikami. Pozwana zatrudniła przy tym powoda na tych samych zasadach, na jakich uprzednio wykonywał on swoje obowiązki w przedsiębiorstwie (...), tj. na podstawie umowy o pracę na ¼ etatu za wynagrodzeniem 400 zł brutto miesięcznie, przy czym pierwsza umowa została zawarta na okres od dnia 13 maja 2013 r. do 12 sierpnia 2013 r., a kolejna od dnia 13 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. Przyczyną, dla której pozwana zdecydowała się powierzyć powodowi zarządzanie sklepem, była jej niekorzystna kondycja psychiczna po śmierci męża i tym samym czasowa niemożność samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej. Ze względu na powyższe pozwana przez kilka miesięcy nie uczestniczyła w podejmowaniu decyzji w zakresie zarządzania firmą, zakupu towarów, czy też zatrudniania nowych pracowników. Aktywność pozwanej sprowadzała się w zasadzie do pobierania w każdym miesiącu ze swojego sklepu kwoty 5.500 zł. W dniu 15 maja 2013 r. przelała ona na rzecz K. K. jednorazowo kwotę 8.000 zł celem opłacenia części faktur wystawionych uprzednio na rzecz przedsiębiorstwa jej męża. Pozostałe należności wobec kontrahentów A. K. miały zostać spłacone w późniejszym okresie z dochodu uzyskanego przez jej firmę.

Dowód: umowy o pracę – k.16 – 21; świadectwa pracy – k.22 – 24; zarys warunków umowy o współpracy – k.25 – 26; spis natury – k.484 – 486, k.783 – 787; zgłoszenie o nabyciu własności rzeczy lub praw niemajątkowych – k.487 – 488; wyciąg z rachunku bankowego – k.490 – 512, k.754 – 768; wydruk e-mail – k.514; zeznania świadka R. S. – k.876 – 880; zeznania świadka B. K. – k.880 – 883; zeznania świadka K. M. – k.896 – 898; zeznania świadka E. K. – k.914 – 916; zeznania świadka E. W. – k.1100 – 1101; przesłuchanie powoda - k.1109 – 1117.

K. K. miał nieograniczony dostęp do infrastruktury sklepu należącego do pozwanej oraz samodzielnie rozliczał wpłaty pochodzące od kontrahentów. Powód wystawiał faktury, przyjmował płatności, wydawał towar oraz zlecał wykonanie robót wykończeniowych. Upoważnił również jednego z pracowników – R. S. do wystawiania faktur i pobierania płatności gotówkowych od klientów. Otrzymane środki pieniężne R. S. przekazywał niezwłocznie powodowi. Od połowy maja 2013 r. do 27 grudnia 2013 r. powód – na podstawie podpisanych przez siebie faktur – przyjął od kontrahentów pozwanej wpłaty gotówkowe na kwotę 94.570,84 zł, zaś R. S. – na kwotę 221.663,51 zł (łącznie 316.234,35 zł). W powyższym okresie w przedsiębiorstwie pozwanej wystawione zostały również niepodpisane dokumenty sprzedażowe na łączną kwotę 72.698,28 zł.

Uzyskane od klientów środki pieniężne powód wpłacał na swój prywatny rachunek bankowy prowadzony w mBanku, tj. w dniu 17 maja 2013 r. kwotę 5.000 zł, 21 maja 2013 r. – 7.010 zł, 3 czerwca 2013 r. – 10.000 zł, 10 czerwca 2013 r. – 10.000 zł, 11 czerwca 2013 r. – 5.290 zł, 25 czerwca 2013 r. – 9.010 zł, 26 czerwca 2013 r. – 10.100 zł, 1 lipca 2013 r. – 8.010 zł, 8 lipca 2013 r. – 10.010 zł, 7 sierpnia 2013 r. – 10.500 zł, 19 sierpnia 2013 r. – 7.500 zł, 23 sierpnia 2013 r. – 5.010 zł, 28 sierpnia 2013 r. – 7.000 zł, 9 września 2013 r. – 15.000 zł, 16 września 2013 r. – 5.000 zł, 25 września 2013 r. – 7.000 zł, 3 października 2013 r. – 5.000 zł, 10 października 2013 r. – 15.000 zł, 31 października 2013 r. – 5.400 zł, 8 listopada 2013 r. – 20.000 zł, 2 grudnia 2013 r. – 6.000 zł, 5 grudnia 2013 r. – 11.550 zł. Pozwana nie sprzeciwiła się tym czynnościom, bowiem powód poinformował ją, że w ten sposób jej przedsiębiorstwo uniknie wysokich prowizji bankowych. W większości przypadków, po dokonaniu wpłat utargu dziennego na własny rachunek bankowy, powód tego samego dnia przekazywał środki pieniężne na firmowy rachunek bankowy pozwanej tj. w dniu 10 czerwca 2013 r., 16 września 2013 r., 25 września 2013 r., 10 października 2013 r., 2 grudnia 2013 r., przy czym kwoty te pomniejszone zostały przez niego niejednokrotnie o wysokość prowizji bankowej (tj. w dniu 21 maja 2013 r., 26 czerwca 2013 r., 1 lipca 2013 r., 8 lipca 2013 r., 7 sierpnia 2013 r., 23 sierpnia 2013 r.). Pozwana otrzymała od K. K. następujące uznania na swój rachunek bankowy: w dniu 17 maja 2013 r. kwotę 4.200 zł, 20 maja 2013 r. – 4.779 zł, 22 maja 2013 r. – 7.000 zł, 3 czerwca 2013 r. – 4.443,60 zł, 11 czerwca 2013 r. – 10.000 zł, 25 czerwca 2013 r. – 341,23 zł, 27 czerwca 2013 r. – 10.000 zł, 2 lipca 2013 r. – 8.000 zł, 8 lipca 2013 r. – 10.000 zł, 19 lipca 2013 r. – 3.300 zł, 8 sierpnia 2013 r. – 10.000 zł, 20 sierpnia 2013 r. – 5.500 zł, 23 sierpnia 2013 r. – 5.000 zł, 10 września 2013 r. – 12.000 zł, 17 września 2013 r. – 5.000 zł, 26 września 2013 r. – 7.000 zł, 11 października 2013 r. – 15.000 zł, 8 listopada 2013 r. – 10.465 zł, 2 grudnia 2013 r. – 6.000 zł. W tytułach przelewów kierowanych do pozwanej powód wskazywał świadczenie jako „wpłata” lub „przelew środków”. Poza powyższymi przypadkami w dniu 17 maja 2013 r. powód dokonał na rzecz pozwanej jednorazowej wpłaty gotówkowej w wysokości 10.000 zł. Na rachunek bankowy powoda wpływały również świadczenia pochodzące od klientów sklepu pozwanej (np. zaliczki, zapłaty za towar). W dniu 26 lipca 2013 r. pozwana otrzymała również od R. S. jedną wpłatę na swój rachunek bankowy na kwotę 3.000 zł.

Dowód: wyciąg z rachunku bankowego stron – k.27 – 41, k. 64 – 79, k.126 – 249, k.630 – 634; faktury VAT podpisane przez powoda – k.252 – 288; faktury VAT podpisane przez R. S. – k.290 – 420; faktury VAT bez podpisu – k.422 – 466; księga przychodów i rozchodów A. K. – k.738 – 753; częściowo zeznania świadka R. S. – k.876 – 880; zeznania świadka E. K. – k.914 – 916; zeznania świadka B. W. (1) – k.916 – 918; zeznania świadka J. G. – k.929 – 931; zeznania świadka P. R. – k.1076; zeznania świadka Z. W. k.1101 – 1102.

W maju 2013 r. pozwana uregulowała wszystkie zobowiązania A. K. z tytułu wystawionych na niego faktur sprzedażowych. W zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pozwana początkowo nie osiągała zysku. Na koniec 2013 r. jej sklep przyniósł jednak dochód, w którym aktywa wyniosły 20.873,13 zł. Nie miała również zaległości w płatnościach na rzecz kontrahentów biznesowych. W okresie od 17 maja 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. sprzedaż pozwanej na podstawie transakcji zarejestrowanych na kasie fiskalnej wyniosła 887.109,03 zł.

Z rachunków prowadzonych przez podmioty współpracujące z przedsiębiorstwem pozwanej oraz jej męża wynika, że faktury były płacone co do zasady regularnie, a ewentualne opóźnienia były niewielkie i nie stanowiły przeszkody dla dalszych kontaktów handlowych. Dostawcy M. i A. K. pozytywnie oceniali dotychczasową współpracę z ich przedsiębiorstwami. W spółce (...) sp. z o.o. przedsiębiorstwo (...) nie opłaciło jednej faktury wystawionej w marcu 2013 r. Płatność nastąpiła dopiero w dniu 15 maja 2013 r. i została zrealizowana przez pozwaną. Podobnie w spółce (...) sp. z o.o. odnotowano jednorazowe znaczne opóźnienie w płatnościach (...) w marcu 2013 r. (23 dni), natomiast według stanu na maj 2013 r. przedsiębiorstwo nie pozostawało już w zwłoce z wykonaniem swoich zobowiązań. W spółce (...) sp. z o.o., (...) S.A., (...) sp. z o.o. sp.k. i Firmie Handlowo – Usługowej A. W., G. N. brak było jakichkolwiek zaległości. W przypadku Przedsiębiorstwa Handlowego (...) sp. z o.o. sp.k. i (...) sp.j. T. J., S. B. wszystkie zobowiązania A. K. zostały uregulowane, a od 20 maja 2013 r. pozwana nie pozostawała w opóźnieniu w zapłacie faktur wystawionych na jej działalność gospodarczą (dług został odnotowany dopiero w grudniu 2013 r. na kwotę ok. 4.000 zł). Przy kontaktach handlowych z (...) sp. z o.o. pozwana zalegała z płatnościami wyłącznie w maju 2013 r. Według rozrachunków spółki (...) sp. z o.o. A. K. – poza niezapłaconą fakturą w kwietniu 2013 r. – na koniec roku obrotowego posiadał saldo zerowe, zaś u pozwanej stwierdzono zadłużenie w kwocie 11.183,39 zł,

które zostało przez nią spłacone w 2014 r. W przypadku kontaktów handlowych z (...) sp. z o.o. na dzień śmierci A. K. przedsiębiorstwo posiadało nieuregulowane należności na kwotę ok.11.000 zł. Do sierpnia 2013 r. pozwana nie uiszczała terminowo wystawionych na jej firmę faktur. Okoliczność ta nie stanowiła jednak podstawy do zakończenia współpracy z pozwaną, bowiem zaległości te zostały ostatecznie przez nią zapłacone. Z rachunków z Firmą Handlowo – Usługową (...) wynikało zaś, że zarówno pozwana, jak i jej mąż (poza fakturą na kwotę 1.604,47 zł z 17 października 2012 r.) nie posiadali zadłużenia wobec tego kontrahenta. W stosunku do spółki (...) K. T. i Wspólnicy sp.j. oraz (...) S.A. A. K. nie miał zaległości, natomiast pozwana zakończyła rok obrachunkowy z niewielką niedopłatą. W przypadku zobowiązań leasingowych A. K. regulował terminowo swoje zobowiązania. Po jego śmierci pozwana kontynuowała spłatę rat, m.in. opłaciła w dniu 10 maja 2013 r. fakturę nr (...) dla (...) S.A. na kwotę 404,06 zł, a w dniu 20 maja 2013 r. (...) nr (...) dla (...) sp. z o.o. na kwotę 651,94 zł.

Dowód: zeznania PIT za 2012 r. i 2013 r. – k.467 – 483; dokumentacja określająca dochód za okres I – V 2013 r. – k.782, k.827 – 834; rozrachunek z (...) sp. z o.o. - k.533, k.1057 – 1059; duplikat FV oraz wykaz wpłat – k.586, k.715 – 716; rozrachunek z (...) sp. z o.o. – k.589 – 590; rozrachunek z (...) sp. z o.o. – k.593; rozrachunki z Przedsiębiorstwem Handlowym (...) sp. z o.o. sp.k. – k.640 – 648; rozrachunki z (...) sp.j. T. J., S. B. – k.651 – 660; rozrachunki z Firmą Handlowo – Usługową A. W., G. N. – k.663 – 674; rozrachunki z (...) sp. z o.o. - k.677 – 686; rozrachunki z (...) sp. z o.o. – k.691 – 712; rozrachunki z Firmą Handlowo – Usługową (...) - k.724 – 729; rozliczenia z ZUS – k.774 – 776, k.824 – 826; deklaracje dla podatku VAT i CIT – k.769 – 773, k.777 – 781, k.816 – 823; księga przychodów i rozchodów M. K. – k.788 – 815; rozrachunki z (...) sp. z o.o. – k.839 – 840, k.1045 – 1048; informacja z US o wysokości uiszczonym podatku dochodowym od osób fizycznych w 2013 r. – k.843 – 844; zeznania świadka K. M. – k.896 – 898; zeznania świadka B. W. (2) – k.899 – 900; zeznania świadka E. K. – k.914 – 916; raport kasowy – k.938; rozrachunki z (...) S.A. - k.1000 – 1005; rozrachunki z (...) S.A. - k.1008 – 1009; rozrachunki z (...) sp. z o.o. sp.k. – k.1012 – 1037; rozrachunki z F. K. T. i Wspólnicy sp.j. - k.1051 – 1054; zeznania świadka E. W. - k.1100 – 1101; zeznania świadka Z. W. k.1101 – 1102.

Pod koniec 2013 r. M. K. otrzymała od swoich pracowników informację o ich wątpliwościach co do sposobu zarządzania jej przedsiębiorstwem. Zarzucano, że powód nie rejestruje wszystkich płatności (np. tych za wykonane roboty wykończeniowe), a do systemu wprowadza faktury kosztowe z pominięciem faktur sprzedażowych. Z uwagi na powyższe pozwana podjęła działania zmierzające do oceny sytuacji ekonomicznej jej sklepu oraz prawidłowości rozliczeń z kontrahentami. W grudniu 2013 r. doszło między stronami do spotkania, podczas którego powód zażądał zrealizowania od pozwanej warunków, o jakich rozmawiał uprzednio z jej zmarłym mężem (tj. założenie spółki cywilnej przy określonych udziałach w zysku). Pozwana nie wyraziła jednak zgody na dalszą współpracę z powodem.

W dniu 3 stycznia 2014 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 174.539,17 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 14 stycznia 2014 r. pozwana poinformowała powoda, że przeprowadza audyt w swoim sklepie celem weryfikacji, czy działania podejmowane przez niego w ramach zarządzania jej firmą nie doprowadziły do powstania nieprawidłowości skutkujących powstaniem straty.

Dowód: pismo z 3.01.2014 r. - k.42 – 45; pismo z 14.01.2014 r. – k.513; zeznania świadka K. M. – k.896 – 898; zeznania świadka B. W. (2) – k.899 – 900; zeznania świadka E. K. – k.914 – 916; zeznania świadka K. C. – k.932 – 934.

Od 25 lutego 2011 r. K. K. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie m.in. wykonywania robót budowlanych wykończeniowych pod firmą (...) (okres zawieszenia od 7 marca 2013 r. do 3 stycznia 2014 r.), w ramach której od 1 kwietnia 2014 r. zatrudnił R. S.. W 2012 r. powód osiągnął z powyższego tytułu (w tym z umów o pracę) dochód w wysokości 16.592,74 zł, a w 2013 r. - 4.660,24 zł.

W latach 2011 – 2012 powód zaciągnął zobowiązania kredytowe na cele konsumpcyjne (m.in. na wyjazdy zagraniczne), tj. 22 sierpnia 2011 r. na kwotę 33.554,61 zł, 29 października 2012 r. na kwotę 25.000 zł, 30 marca 2012 r. na kwotę 4.000 zł, 19 października 2012 r. na kwotę 9.848,22 zł.

Po śmierci swojego ojca powód nabył w drodze dziedziczenia ustawowego 1/6 części wkładu mieszkaniowego uiszczanego na pokrycie kosztów budowy lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. Wkład ten następnie darował swojej matce w dniu 26 listopada 2009 r.

W 2011 r. matka powoda darowała mu samochód marki H. (...) o wartości 5.000 zł.

K. K. ze swoim dziadkiem Z. A. (1) sporządzili dokument o nazwie umowę pożyczki na kwotę 50.000 zł i oznaczyli jej datę na 27 maja 2013 r. W dokumencie tym wskazano, że pożyczkobiorca zobowiązuje się do przedstawienia dokumentów, z których będzie wynikało, że pożyczkę „spożytkował na rozwój firmy (...).

Dowód: umowy kredytowe – k.49 – 50, k.618 – 622, k.51 – 52, k.611 – 617, k.53 – 54, k.605 – 610, k.55 – 57, k.598 – 604; umowa pożyczki - k.58, k.628; zeznania PIT za 2012 r. i 2013 r. - k.80 – 88, k.89 – 95; umowa o pracę – k.515; lista płac – k.518; umowa darowizny z 12.01.2011 r. – k. 597; zaświadczenie US – k.623; zgłoszenie darowizny – k.624 – 627; odpis z CEIDG – k.939, k.948 – 949; zeznania świadka Z. A. (1) – k.1077.

Dokonując powyższych ustaleń i mając je na uwadze, Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powód dochodził zapłaty kwoty 174.539,17 zł podnosząc, że rzekomo spełnione przez niego na rzecz pozwanej świadczenie było nienależne, wobec czego M. K. – jako bezpodstawnie wzbogacona – powinna zwrócić mu korzyść uzyskaną jego kosztem. Podstawę prawną powyższych roszczeń powoda stanowiły przepisy art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Okolicznościami niespornymi w niniejszej sprawie było to, że powód był zatrudniony przez męża pozwanej, że mąż pozwanej zmarł w maju 2013 r., że pozwana rozpoczęła własną działalność gospodarczą w dotychczasowym miejscu w którym prowadził ją jej mąż oraz „jako jej kontynuacja”, że zatrudniła powoda na identycznych zasadach jak jej mąż, że powód faktycznie zarządzał jej działalnością w tym wystawiania faktur oraz przyjmowania od klientów zapłaty za zakupione przez nich towary, zamawiania towarów u kontrahentów pozwanej, wypłacania pracownikom wynagrodzenia, etc., oraz to, że ostatecznie współpraca stron procesu zakończyła się z końcem dnia 31 grudnia 2013 r.

Okolicznościami spornymi między stronami postępowania pozostawało przede wszystkim to, czy doszło do sytuacji, w której bez podstawy prawnej wzrosła wartość majątku pozwanej, kosztem jednoczesnego pogorszenia stanu majątkowego powoda, czy powód spełnił świadczenie, do którego nie był zobowiązany, czy strony łączyła umowa, w ramach której K. K. był w ogóle zobowiązany świadczyć na rzecz pozwanej, a jeżeli tak, to czy podstawa tego świadczenia odpadła lub cel świadczenia nie został osiągnięty, oraz czy istniała zależność między ewentualnym zubożeniem powoda i wzbogaceniem pozwanej.

Zajęcie stanowiska w powyższych kwestiach pozwoliło rozstrzygnąć, czy powództwo jest uzasadnione.

Sąd przyznał moc dowodową, co do zasady wszystkim dowodom z dokumentów zgromadzonym w niniejszej sprawie uznając, że stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy. Autentyczność i wiarygodność tych dokumentów nie była bowiem przez strony kwestionowana. Strony dokonały jedynie ich odmiennej oceny, w zależności od podnoszonych twierdzeń i zarzutów. Takie stanowisko stron procesu, w ocenie Sądu, nie miało jednak wpływu na autentyczność i wiarygodność tych dowodów z dokumentów.

Sąd nie dał wiary i nie przyznał mocy dowodowej dokumentowi w postaci umowy pożyczki, jaką powód miał rzekomo zawrzeć z dziadkiem Z. A. (1), gdyż zdaniem Sądu została ona przygotowana na potrzeby niniejszego procesu. Powód nie przedstawił dowodu, aby Z. A. (1) wypłacił kwotę 50 tys zł z rachunku bankowego i przekazał mu ją. Z. A. (1) zeznając wskazał, że ma rachunek bankowy na którym posiada 140 tys z odszkodowania, co potwierdza, że korzysta z tego rachunku. Gdyby w rzeczywistości Z. A. (1) przekazał powodowi kwotę 50 tys zł tytułem pożyczki to zapewne i tę kwotę posiadałby na rachunek bankowy i musiałby ją albo przelać na rachunek bankowy powoda, albo choćby wypłacić ze swojego rachunku bankowego. Obie transakcje odnotowane zostałyby w systemie bankowym, a powód mógłby to

z łatwością udowodnić, czego nie tylko nie uczynił, ale nawet nie zaoferował żadnego dowodu w tym zakresie. Nadto od ww. rzekomej pożyczki nie uiszczono podatku w okresie rzekomego jej udzielenia. To, że uczyniono to znacznie później – ponad rok później i co niezwykle ważne już po wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie (tj. 16 lipca 2014 r. – k. 629) – wcale nie potwierdza faktu zawarcia ww. umowy pożyczki na kwotę 50 tys. zł zważywszy, że uiszczona kwota podatku od czynności cywilnoprawnych nie jest we właściwej wysokości (nawet gdyby przyjąć, że doliczono do niej odsetki ustawowe za opóźnienie od zaległości podatkowych). Nadto powód zeznając wskazał, że rzekomo pożyczył od dziadka 15 tys. zł a nie 50 tys. zł. To znamienne, gdyż wskazał jednocześnie, że od dziadka pożyczał w życiu 2 razy pieniądze, raz 1 tys. zł, a drugim razem 15 tys. zł. Zdaniem Sądu pomyłka w zakresie kwoty pożyczki – nie jest przypadkowa. Gdyby w rzeczywistości powód pożyczył od dziadka 50 tys. zł to pamiętałby doskonale, że pożyczył 50 tys. zł a nie 15 tys. zł. Powyższe wskazuje, że zeznania powoda w ww. zakresie były nieprawdziwe i stanowiły przyjętą przez niego linię argumentowania roszczenia dochodzonego pozwem, wymyśloną na potrzeby procesu. Argumentację tę trzeba uzupełnić tym, że w ww. umowie strony wskazał, że powód wykaże pożyczkobiorcy dokumentami, że kwotę pożyczki została spożytkowana na rozwój firmy (...). Użycie formy dokonanej „została spożytkowana” stanowi kolejny dowód na to, że umowa została podpisana na potrzeby niniejszego procesu, gdyż gdyby była zawarta wcześniej strony posłużyłby się formą „zostanie spożytkowana”, a zatem formą niedokonaną, na chwilę zawierania tej umowy.

Sąd pominął dowody znajdujące się na kartach k. 516 - 517 w postaci umowy o pracę dla K. C. i listy obecności – gdyż nie miały one jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu stron procesu, k. 532 w postaci zestawienia, które w istocie stanowi integralną część pisma procesowego strony powodowej oraz na k. 950 w postaci polecenia przelewu, gdyż nie zawiera ono daty jego wykonania oraz informacji, czy zostało de facto wykonane, a nadto podpisu, co powoduje, że nie jest dokumentem).

W zakresie faktur z k. 534 – 536 wystawionych w kwietniu 2013 r. przez (...) M. Ł., wbrew twierdzeniom powoda z okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy nie wynika, aby zostały one zapłacone po śmierci A. K.. Nie można było też ustalić na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i zaoferowanego przez strony procesu, kiedy doszło do ich zapłaty.

Dokonując ustalenia opisanego stanu faktycznego Sąd oparł się również, co do zasady na zeznaniach powołanych w sprawie świadków R. S., B. K., K. M., B. W. (2), E. K., B. W. (1), J. G., K. C., P. R., Z. A. (1), E. W., Z. W..

Świadek R. S. potwierdził takie okoliczności, jak wykonywanie przez powoda wszelkich czynności związanych z zarządzaniem przedsiębiorstwa pozwanej, w szczególności polegających na pobieraniu i rozliczaniu wpłat pochodzących od klientów. Świadek przyznał, że został przez powoda upoważniony do poboru gotówki od kontrahentów. Potwierdził to również B. W. (1), który – podobnie jak R. S. - otrzymane środki pieniężne niezwłocznie przekazywał powodowi bądź nabywał za nie towar. R. S. wskazał, że powód wpłacał pieniądze pochodzące z utargu na konto firmowe pozwanej, co pośrednio jest zgodne z ustalonym stanem faktycznym. Należy jednak mieć na uwadze, że świadek mógł nie znać przyjętej przez powoda praktyki uprzednich wpłat na swój prywatny rachunek bankowy, a dopiero jako kolejny krok na rachunek bankowy przedsiębiorstwa pozwanej. R. S. zeznał bowiem, że nie wie w jakim banku pozwana miała rachunek bankowy i na jaki rachunek – w którym banku pieniądze wpłacał powód. Nadto świadek ten nie posiadał dostępu do firmowego rachunku bankowego pozwanej, nie mógł zatem kontrolować bieżącego salda przedsiębiorstwa, ani sprawdzać, czy rozliczenia powoda z pobranych środków pieniężnych były rzetelne i czy faktycznie powód wpłacał pieniądze z utargu bezpośrednio na firmowy rachunek bankowy pozwanej. Świadek również zeznał, że powód udzielił wsparcia finansowego pozwanej, informację tę jednak uzyskał bezpośrednio od K. K.. Świadek nie miał wiedzy na temat ustaleń stron, nie był przekonany, co do tego, czy strony miały zostać współnikami. Podał, że „była rzekomo jakaś kwota, którą pozwana powierzyła powodowi na spłatę jakichś zobowiązań”, lecz nie potrafił określić, w jakiej wysokości. Sąd nie daje przy tym wiary zeznaniom tego świadka w zakresie tego, że powód wpłacał własne środki finansowe na firmowy rachunek bankowy pozwanej nie tylko z tego powodu, że nie był on bezpośrednim obserwatorem tego typu zdarzeń, a jedynie rzekomą wiedzę w tym zakresie czerpał od powoda, ale także i z tego powodu, że powód nie posiadał tych środków pieniężnych, o czym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadniania. Świadek nie wiedział przy tym nawet tego skąd powód miał mieć pieniądze którymi rzekomo dofinansowywał działalność pozwanej, ile razy to czynił, i w jakiej wysokości. W zeznaniach tego

świadka występuje rozbieżność z jednej strony miał rzekoma wiedze o dofinansowaniu przez powoda działalności gospodarczej pozwanej, a z drugiej nie miał żadnej innej wiedzy – także szczegółowej w tym zakresie, co dobitnie świadczy o tym, że składał w tym zakresie nieprawdziwe zeznania. Zdaniem Sądu zeznania R. S. w ww. zakresie nie znajdowały odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową. Świadek ten w ocenie Sądu składając ww. zeznania, chciał udzielić wsparcia procesowego powodowi. Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że wspólnie z powodem zakończył współpracę u powódki w tym samym czasie co powód, a następnie bezpośrednio po tym zdarzeniu został zatrudniony przez powoda w jego działalności gospodarczej – sklepie z materiałami budowlanymi, analogicznymi co sklep pozwanej, znajdującym się po drugiej stronie ulicy. Jego rzekoma wiedza w ww. zakresie jest wiedza wyuczona na potrzeby niniejszego procesu. Gdyby w rzeczywistości było tak, jak zeznał świadek R. S., zapewne poza tym jednym faktem wiedziałby ile powód rzekomo „zainwestował” w działalność pozwanej, kiedy i dlaczego oraz skąd miał na ten cel pieniądze – z jakiego źródła. Skoro bowiem powód miał mu rzekomo zdradzić informację w tym zakresie to zapewne obaj rozmawiali na ten temat, a podczas takiej rozmowy zapewne powód ujawniłby mu więcej informacji niż tylko jedną suchą informację, co do tego, że rzekomo wpłacał własne pieniądze na rachunek firmowy pozwanej, zwłaszcza, że byli zaprzyjaźnieni, razem współpracowali, a następnie powód zatrudnił świadka R. S. we własnym przedsiębiorstwie.

B. K. zeznała, że powód zarządzał przedsiębiorstwem pozwanej, bowiem liczył na realizację przez pozwaną ustaleń w zakresie planowanej współpracy, że powód spłacił długi A. K. z własnych środków pieniężnych. Sąd nie dał wiary zeznanym tego świadka w ww. zakresie. Zeznania świadka oparte były nie na bezpośrednich dostrzeżeniach tego świadka, a wyłącznie od powoda. Błędne zeznania świadka oparte były na uzyskanej od powoda informacji, że wykonuje on regularnie przelewy na firmowy rachunek bankowy pozwanej, co – jak wynika z ustaleń faktycznych – było zgodne ze stanem rzeczywistym, z tym, że środki pieniężne będące przedmiotem transakcji z rachunku bankowego powoda na rachunek bankowy pozwanej pochodziły z dziennego utargu sklepu pozwanej, a nie z własnych środków powoda, gdyż takowych nie posiadał w takiej wysokości. Niewiarygodne są także zeznania tego świadka w zakresie rzekomej planowanej współpracy powoda z pozwaną, gdyż świadek nie posiadała żadnej wiedzy w tym zakresie tj., żadnych szczegółów tej planowanej współpracy. Jako osoba bliska B. K. zapewne znalazłyby takie szczegóły. Skoro bowiem powód miał rzekomo przekazać jej informacje o rzekomym wspieraniu działalności gospodarczej pozwanej to, zapewne podzieliłby się z nią dalszymi informacjami w tym zakresie, np., co do tego, ile było tych przelewów, w jakiej wysokości, kiedy etc., a świadek nie wiedziała, czy była to jedna wpłata czy kilka i w jakiej wysokości. Brak tych informacji obnaża to, że także ten świadek składał nieprawdziwe informacje w ww. zakresie, chcąc udzielić wsparcia procesowego powodowi. Nadto świadek powołała się na to, że zapoznała się lektura pozwu i z jego treści wie, że było to ok. 170 tys., co potwierdza, że przygotowywała się do składania zeznań w niniejszej sprawie i rozmawiała z powodem na ten temat. Niewiarygodnym jest zatem, aby nie zapytała powoda o inne szczegóły ponad te, które rzekomo jej ujawnił. Nie wiedziała przy tym skąd powód miał pozostałe pieniądze na rzekome wsparcie finansowe działalności pozwanej, poza te które na które wskazała, zważywszy, że jednocześnie powołała się na zadłużenie powoda w bankach i kredyty te spłacał. Z uwagi na powyższe Sąd nie dał także wiary zeznanym B. K., co do tego, że powód dysponował majątkiem umożliwiającym mu świadczenie na rzecz pozwanej. B. K. wskazała na darowiznę od dziadka (dolar, złoto), kwotę 50.000 zł z tytułu nabycia spadku po babci, pożyczkę od dziadka w wysokości 50.000 zł oraz zobowiązania kredytowe. Pomijając okoliczność, że twierdzenia te nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową, należy wskazać, że były one nawet sprzeczne z zeznaniami powoda (np. powód zeznał, że pożyczył od dziadka nie 50 tys zł a 15 tys zł). Sąd nie dał wiary świadkowi B. K. także, co do tego, że podczas pogrzebu męża pozwanej wskazała ona, że aktualne pozostają ustalenia z mężem pozostają w mocy, gdyż okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Niewiarygodnym jest przy tym, aby strony podejmowały taką rozmowę podczas uroczystości pogrzebowych zwłaszcza, że następnie zawarły dwie umowy o pracę na ¼ etatu na dwa następujące po sobie okresy.

K. M. zeznała, że powód nie prowadził rzetelnego rozliczenia finansowego, gdyż nie wszystkie transakcje były rejestrowane na kasie fiskalnej, a uwagi w tym zakresie były przekazane pozwanej. Zdaniem świadka sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa była korzystna, nie było utraty płynności w płatnościach na rzecz dostawców, gdyż

nie skarżyli się oni, że taka sytuacja miała miejsce. Potwierdziła to również B. W. (2), E. W. oraz Z. W., który ponadto zeznał, że powód wpłacał gotówkę pochodzącą z utargu dziennego na swój rachunek bankowy prowadzony przez mBank i że był tego bezpośrednim świadkiem. Twierdzenia te znalazły potwierdzenie także w zeznaniach E. K., która wskazała, że pozwana miała zastanowić się nad założeniem spółki z powodem, ale ostatecznie strony nie doszły do porozumienia, gdyż pozwana utraciła do niego zaufanie z uwagi na jego działania, jakie podejmował w sklepie. Okoliczność zlecenia przez powoda wykonania prac remontowych (poza zakresem działalności gospodarczej pozwanej) została wskazana przez świadków J. G., K. C., P. R., B. W. (2) i Z. W.. Z zeznań P. R. również wynika, że pozwana miała wiedzę na ten temat.

Sąd nie dał wiary zeznaniom Z. A. (1) w tej części w której zeznał, że zawarł z powodem umowę pożyczki - 50 tys zł. Dopiero po okazaniu dokumentu znajdującego się w aktach sprawy - potwierdził fakt zawarcia z powodem ww. umowy. Nieprawdopodobne były przy tym zeznania tego świadka o tym, że o pożyczce rozmawiał z powodem kilka miesięcy przed zawarciem umowy, a środki z niej pochodzące zostały wykorzystane na rozwój działalności pozwanej. Nadto z jednej strony w „podpisanej” umowie pożyczki zastrzeżono, że powód ma wykazać świadkowi, że kwota pożyczki została spożytkowana na rozwój firmy (...) i zwrócone do końca 2014 r., a z drugiej strony świadek poprzestał na kilku wezwaniach do zwrotu pożyczki i zaprzestał tego, jak powód oświadczył mu, że nie ma jej z czego jej zwrócić przy czym nie wzywał powoda do wykazania, że spożytkował te pożyczkę na zamierzony w umowie cel. Ponadto świadek ten zeznał, że powód nie zwrócił mu ww. pożyczki, a powód zeznał, że spłacił ją, co do kwoty 1 tys zł. W ocenie Sądu swoimi zeznaniami świadek Z. A. (1) chciał udzielić pomocy procesowej powodowi, zważywszy, że Sąd z ww. powodów nie dał wiary i odmówił mocy dowodowej także ww. umowie pożyczki.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w tej części w której zeznał, że zainwestował w przedsiębiorstwo pozwanej 175 tys zł, że po śmierci męża pozwanej jego przedsiębiorstwo było zadłużone – pozostały „duże” zaległości – 75 tys zł, że przedsiębiorstwo pozwanej nie miało żadnych funduszy i było zadłużone, że z tego powodu inwestował w przedsiębiorstwo pozwanej, że informował pozwaną o swoich inwestycjach w jej przedsiębiorstwo, że z mężem pozwanej miał zawrzeć umowę spółki cywilnej w udziałach 70 % do 30 % dla powoda, że po śmierci męża pozwana zaproponowała mu zawarcie takiej umowy w udziale dla niego 70 %, że w grudniu 2013 r., pozwana zmieniła zdanie i zaproponował a mu udział 30 %, że swoje oszczędności inwestował w przedsiębiorstwo pozwanej, że miał oszczędności, że oszczędności nie gromadził na rachunku bankowym z uwagi na przykre doświadczenia jego mamy, że kwotę 5.500 zł wypacał pozwanej także ze swoich pieniędzy, że wypłacał ww. kwoty pozwanej w ramach tzw. „ludzkiej dobroci” mimo zadłużenia jej przedsiębiorstwa i długów, jakie posiadało, że z własnych środków płacił za faktury pozwanej oraz co do tego skąd powód posiadał środki pieniężne, które rzekomo następnie zainwestował w przedsiębiorstwo pozwanej. Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom pozwanego, że pożyczył od dziadka 15 tys zł i że zainwestował ją w przedsiębiorstwo pozwanej. Powyższe zeznania powoda pomotają w oczywistej sprzeczności z materiałem dowodnym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową. Są nadto nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. W szczególności dotyczy to rzekomego dużego zadłużenia przedsiębiorstwa męża pozwanej, że przedsiębiorstwo pozwanej nie przynosiło dochodów, że miał oszczędności które inwestował w przedsiębiorstwo pozwanej, mimo, że suma oszczędności powoda nie dawała kwoty którą, jak twierdził powód zainwestował w przedsiębiorstwo pozwanej. Nie można tracić z pola widzenia tego, że powód wydatkował różne kwoty na wyjazdy krajowe i zagraniczne, a nadto spłacał kredyty bankowe – jak zeznał także nieregularnie. Nieprzypadkowe jest także i to, że powód rzekomo nie przechowywał oszczędności na rachunku bankowym z uwagi na rzekome złe doświadczenia swojej mamy, których nawet nie uprawdopodobnił. Niezależnie od tego powód nie zaoferował dowodów z których wynikałoby, że posiada oszczędności na poziomie ok. 175 tys zł przy uwzględnieniu jego zarobków, także tych, które nie były ewidencjonowane i tego, że miał zaciągniętych kilka kredytów bankowych. Z jednej strony powód miał mieć rzekomo oszczędności na poziomie 175 tys zł a z drugiej niespłacone kredyty bankowe, które spłacał także nieregularnie. Także wypłaty jakich dokonywał na rzecz pozwanej po 5.500 zł nie wynikało z jego ludzkiej dobroci a z tego, że to ona była właścicielką sklepu. Ponadto kwoty tych wypłat nie pochodziły z oszczędności powoda. Zeznania powoda w powyższym zakresie są tak nielogiczne, jak i nieprawdopodobne, a nadto sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Gdyby w rzeczywistości powód dofinansowywał przedsiębiorstwo pozwanej, to w poleceniach przelewów powód wskazywałby rzeczywiste tytuły, a nie te na które wskazał i jednocześnie nie potrafił

wyjaśnić, dlaczego wpisywał takie a nie inne tytuły przelewów. Sprzeczne w zachowaniu powoda jest także i to, że z jednej strony wskazywał na to, że unika transakcji bankowych, a z drugiej z nich korzystał. To wybiórcze zachowanie powoda tylko potwierdza to, że nie dysponował swoimi oszczędnościami, które inwestował w przedsiębiorstwo pozwanej oraz to, że wpłaty na jego rachunek bankowy pochodziły z utargu ze sklepu pozwanej. Powód nie był bowiem w stanie wyjaśnić Sądowi skąd posiadał pieniądze na te wszystkie wpłaty w ustalonym przez Sąd okresie, na który powód powoływał się w pozwie. Powód uprzedzony w stosunku do rachunków bankowych – mógł bowiem przekazać ww. środki pozwanej za pokwitowaniem, albo wpłacić bezpośrednio na rachunek bankowy pozwanej. To uprzedzenie do korzystania rachunków bankowych powoda było jednak wybiórcze, powód korzystał z nich jak było to dla niego korzystne w odniesieniu do sytuacji procesowej i nie korzystał z nich, jak miało być to dla niego niekorzystne procesowo. Nie potrafił wyjaśnić także wskazywanych przez siebie tytułów przelewów. Gdyby w rzeczywistości były to jego inwestycje to powód wskazywałby to w tytułach przelewów. Niewiarygodne są przy tym zeznania powoda, że w tamtym czasie nie zdawał sobie sprawy z tego, że ma to jakieś znaczenie. Nie potrafił także wyjaśnić, dlaczego klienci pozwanej wpłacali należne jej środki pieniężne na jego rachunek bankowy, ani tego skąd posiadał rzekome środki na inwestycje w przedsiębiorstwo pozwanej. Była to nieudolna próba dopasowywania kwot i zasłanianie się niepamięcią. Za niewiarygodne z uwagi na powyższe należy uznać te zeznania powoda, że może tylko dwa razy wpłacał pieniądze z przedsiębiorstwa pozwanej na własny rachunek bankowy, gdyż nie znajduje to odzwierciedlenia w zebranym w sprawie materiale dowodnym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową.

W pozostałym zakresie Sąd, co do zasady dał wiarę zeznaniom powoda, gdyż korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową.

Sąd, co do zasady dał wiarę zeznaniom pozwanej, w szczególności w zakresie okoliczności współpracy z powodem i źródeł finansowania jej działalności gospodarczej.

Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom pozwanej, co do tego, że strony nie rozmawiały na temat wzajemnej współpracy, a w szczególności na temat podziału zysków z prowadzonego przez pozwaną sklepu. Choć pozwana temu zaprzeczyła, potwierdził to świadek K. C.. Nie oznacza to oczywiście tego, że strony zamierzały prowadzić wspólnie działalność np. w formie spółki cywilnej, gdyż zeznania ww. świadka dotyczą jedynie udziału każdej ze stron procesu w zyskach z tego sklepu. Powyższe jest o tyle wiarygodne, że wielkość etatu powoda u pozwanej i wysokość wynagrodzenia świadczą o tym, że między nimi inne porozumienia w zakresie wynagrodzenia powoda poza tym ustalonym w umowie o pracę. Przyznały to też same strony, że powód wypłacał sobie dalsze kwoty poza wynagrodzeniem ustalonym w umowie o pracę. Trudno bowiem przyjąć, aby powód pracował przez cały dzień w sklepie na 1/4 etatu. Umowa ta została sporządzona na potrzeby zobowiązań podatkowych i w stosunku do ZUS. Powód był zatem uprawniony do pobierania dodatkowych środków pieniężnych z przedsiębiorstwa pozwanej i to bez znaczenia, czy z usług świadczonych przez sklep (remontowych, czy pośrednictwa w tych usługach, czy jako udział w zysku sklepu). Zeznania pozwanej w ww. zakresie były tak nielogiczne, jak i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezpodstawne wzbogacenie jest szczególnym zdarzeniem prawnym, w wyniku którego bez podstawy prawnej powstaje nowa sytuacja, polegająca na wzroście wartości majątku po stronie podmiotu wzbogaconego, kosztem jednoczesnego pogorszenia sytuacji majątkowej lub osobistej osoby zubożonej. Jednak podstawowa przesłanka bezpodstawnego wzbogacenia nie ma charakteru związku przyczynowo - skutkowego między zubożeniem, a wzbogaceniem, bowiem wzbogacenie nie jest przyczyną zubożenia, które nie jest jego skutkiem. Między zubożeniem i wzbogaceniem musi zachodzić tego rodzaju zależność, aby można uznać, że są to dwie strony tego samego przesunięcia jakiejś wartości z jednego majątku do drugiego. Drugą przesłankę stanowi bezpodstawność, co oznacza sytuację, w której wzbogacenie nie stanowi prawidłowego następstwa elementu uregulowanego w ramach istniejącego stosunku prawnego.

W rozpoznawanej sprawie okoliczności ustalonego stanu faktycznego nie pozwalają stwierdzić, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej i zubożenia powoda, a nadto, aby między tymi zdarzeniami istniała jakakolwiek zależność pozwalająca uznać twierdzenia powoda za prawdziwe. Powód przede wszystkim nie udowodnił,

że udzielił wsparcia finansowego pozwanej. Nie wykazał bowiem tego, że w 2013 r. dysponował środkami pieniężnymi w takiej wysokości, w jakiej aktualnie domaga się ich zwrotu ani tego, że przekazał na rzecz M. K. kwotę 174.539,17 zł. O powyższym świadczy analiza sytuacji majątkowej K. K., z której wynika, że nie posiadał on takiego majątku, który umożliwiłby mu dofinansowanie przedsiębiorstwa pozwanej.

Nie można przy tym pominąć niekonsekwencji w twierdzeniach powoda. W pozwie twierdził on, że środki pieniężne na pokrycie zapotrzebowania sklepu (...) wygospodarował z majątku, który otrzymał w spadku po ojcu, z darowizny i pożyczki od dziadków oraz kredytów i pożyczek uzyskanych w instytucjach finansowych. Następnie w piśmie procesowym z dnia 15 września 2014 r. podnosił, że środki pochodzące z kredytów zainwestował w dobra materialne, których sprzedaż „mogła” przynieść mu zysk. Podczas przesłuchania zeznał zaś, że źródłem jego oszczędności była gotówka uzyskana ze sprzedaży części do motocykli. Powód nie przedstawił przy tym wiarygodnych dowodów, że z takich transakcji osiągnął zysk pozwalający mu na zgromadzenie znacznych oszczędności. Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć za prawdziwe powyższe twierdzenia, to w świetle zasad logiki trudno uznać, aby wartość tych transakcji pozwoliła powodowi zgromadzić majątek o wartości ponad 170.000 zł, czy nawet niższej wynoszącej kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gdyby w rzeczywistości handel tego typu podzespołami przynosił aż takie zyski, to powód zawodowo trudniłby się tego typu działalnością, a nie utrzymywał zatrudnienie na ¼ etatu za wynagrodzeniem 400 zł miesięcznie brutto. Z doświadczenia życiowego wiadomo jednak, że rynek części motocyklowych nie jest znaczny, co wprost wynika z ilości motocykli na ulicach. Nadto marże handlowe w zakresie części zamiennych także należą do typowych, nieodbiegających od pewnego standardu, co uwiarygadnia wnioski, że dochody powoda z ww. transakcji nawet jeśli one miały miejsce, co nie zostało w ogóle wykazane, nie przyniosły one mu takich dochodów, na jakie wskazywał. Powód również twierdził i zeznał, że posiadał oszczędności po ojcu. Z dowodów z dokumentów złożonych do akt wynika zaś, że nabył on w drodze dziedziczenia po ojcu 1/6 części wkładu mieszkaniowego, który został przez niego zbyty już w 2009 r. Odnosząc się przy tym do środków pochodzących z zobowiązań kredytowych nie sposób było dać wiary powodowi, że zaciągnął jakiegokolwiek pożyczki czy kredyty celem wsparcia finansowego pozwanej. Przeciwnie, z umów tych wynika, że były one zaciągane przez powoda w celach konsumpcyjnych, co też powód sam potwierdził podczas przesłuchania podnosząc, że kredyty były mu niezbędne, aby pokryć koszty wyjazdów m.in. na wycieczki zagraniczne. Ponadto należy wskazać, że zobowiązania te zaciągane były przez powoda w latach 2011 – 2012, a zatem co najmniej rok przed datą śmierci A. K.. Powód nie mógł bowiem przewidywać w czasie zaciągania tych zobowiązań finansowych, że pieniądze te zainwestuje w przedsiębiorstwo pozwanej, która otworzy własną działalność gospodarczą po śmierci swojego męża. Trudno również wyjaśnić przyczyny, dla których powód zawierałby kilka umów z bankami, gdyby rzeczywiście zamierzał zaciągnąć jedno zobowiązanie, które przeznaczyłby na dofinansowanie sklepu pozwanej. O okoliczności istnienia korzystnej sytuacji materialnej powoda nie świadczy także i to, że otrzymał od swojej matki w drodze darowizny samochód osobowy marki H. (...), skoro jego wartość nie była wyższa niż 5.000 zł. Ponadto podczas przesłuchania K. K. oświadczył, że w 2013 r. nie miał jakiegokolwiek pojazdu, co oznaczałoby, że uprzednio już musiał zbyć ten pojazd otrzymany w drodze darowizny. Wprawdzie wskazywał, że dysponował jeszcze środkami pieniężnymi ze sprzedaży samochodu marki R. (...) oraz dwóch motocykli, lecz w żaden sposób okoliczności tych nie udowodnił, a w szczególności tego, że uzyskane z tego tytułu środki przeznaczył na działalność gospodarczą M. K.. Zwrócić przy tym uwagę trzeba i na to, że samochód osobowy R. (...) powód jak zeznał sprzedał za 15 tys zł zima 2012 r., ale już wiosną 2012 r., i wiosną 2013 r. nabył dwa motocykle, za które musiał uiścić uzgodnioną cenę (powód nie wskazał w jakiej wysokości). Motocykle te powód sprzedał następnie, przy czym pierwszy pod koniec 2014 r., a drugi wiosną 2014 r., a zatem już po 2013 r., w którym miał rzekomo inwestować w przedsiębiorstwo pozwanej. Powód nie mógł zatem środków uzyskanych ze sprzedaży samochodu R. (...) zainwestować w przedsiębiorstwo pozwanej, skoro kupił dwa motocykle. Podobnie pieniędzy ze sprzedaży motocykli nie mógł zainwestować w przedsiębiorstwo pozwanej, bo zbył je po okresie w którym rzekomo miał to czynić tj. po 2013 r. – jeden pod koniec 2014 r., a drugi wiosną 2015 r. Podkreślenia wymaga, że na podstawie dokumentacji podatkowej powoda nie sposób uznać, że osiągał on dochody pozwalające mu na zgromadzenie oszczędności w wysokościach na jakie wskazywał. W 2012 r. dochód powoda wyniósł bowiem 16.592,74 zł, zaś w 2013 r. nie przekroczył nawet kwoty 5.000 zł. Samo twierdzenie powoda, że otrzymywał w przedsiębiorstwie (...) dodatkowe wynagrodzenia, nieujawnione w zeznaniach podatkowych, nie jest wystarczające dla uwzględnienia jego argumentacji. Podnieść należy, że od maja 2013 r. do grudnia 2013 r. powód nie prowadził własnej działalności gospodarczej, a jego jedynym udokumentowanym dochodem było wynagrodzenie za pracę w

wysokości 400 zł brutto miesięcznie. Przyjmując na siebie obowiązki zarządcy sklepu powód świadomie wyraził zgodę na powyższe świadczenie. Wprawdzie wskazywał, że taka decyzja determinowana była obietnicą pozwanej, co do założenia spółki, lecz trudno nie zauważyć, że już znacznie wcześniej powód wykonywał te same obowiązki, za tym samym wynagrodzeniem w przedsiębiorstwie (...). K. K. zatrudniony był bowiem w (...) A. K., E. W.” na ½ etatu za wynagrodzeniem 470 zł brutto miesięcznie już w 2007 r. W kolejnych latach świadczenie to wynosiło od 660 zł do 1.300 zł, zaś przed śmiercią męża pozwanej – powód był zatrudniony na ¼ etatu za wynagrodzeniem 400 zł brutto miesięcznie. Pozwana zatrudniła powoda na tych samych zasadach, na jakich uprzednio wykonywał on swoje obowiązki w sklepie (...), przy czym pierwsza umowa została zawarta na okres od dnia 13 maja 2013 r. do 12 sierpnia 2013 r., a kolejna od dnia 13 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. O ile można przyjąć, że pierwszą z umów zawarto niejako na czas uregulowania sytuacji obu przedsiębiorstw (realizacja niedokończonych zamówień A. K., rozliczenia z kontrahentami, rozpoczęcie nowej sprzedaży w sklepie pozwanej), o tyle okoliczność zawarcia drugiej z umów nie wskazuje już na to, aby pozwana planowała założyć spółkę z powodem, a nawet gdyby on liczył na taką decyzję, to nie sposób dać wiarę temu, że zgodziłby się na dalsze zatrudnienie na tych samych warunkach przy jednoczesnym finansowaniu jej sklepu.

O zamiarze zrealizowania planów powoda nie świadczy również zachowanie pozwanej, polegające na powierzeniu zarządzania swoim przedsiębiorstwem (...). Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pozwana ufała powodowi, był on bowiem wieloletnim pracownikiem A. K. i miał doświadczenie w kompleksowej obsłudze kontrahentów sklepu. Przyczyną, dla której pozwana zdecydowała się powierzyć powodowi zarządzanie sklepem, była przede wszystkim jej niekorzystna kondycja psychiczna po śmierci męża i tym samym czasowa niemożność samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej. Zarzuty powoda odnoszące się do braku zainteresowania M. K. sytuacją sklepu nie mają przy tym istotnego znaczenia, a w szczególności nie dowodzą temu, że nie wspierała ona finansowo swojego przedsiębiorstwa. Pozwana przedstawiła dokumenty, z których wynika, że na dzień śmierci A. K. na jego firmowym rachunku bankowym znajdowały się środki pieniężne w wysokości 22.949,66 zł, odziedziczyła ona po mężu również majątek ruchomy w postaci niesprzedanego towaru o wartości 67.518,36 zł oraz oszczędności w wysokości co najmniej 11.103,79 zł (częściowo potwierdził to również powód podczas przesłuchania). Zobowiązania zmarłego A. K. wobec kontrahentów wyniosły zaś 12.566,45 zł. A. K. nie posiadał zaległości wobec organu rentowego i skarbowego. Ponadto w związku ze śmiercią męża M. K. dokonała likwidacji polisy ubezpieczeniowej i otrzymała z powyższego tytułu kwotę 100.000 zł. Trudno tym samym przyjąć, że w chwili rozpoczęcia prowadzenia własnej działalności gospodarczej pozwana nie dysponowała majątkiem umożliwiającym jej choćby realizację zobowiązań A. K.. Nie sposób też uznać, że pozwana zdecydowała się na otwarcie nowego sklepu nie mając jakichkolwiek środków pieniężnych i opierając się wyłącznie na ewentualnych wpłatach K. K..

Z okoliczności sprawy wynika, że pod koniec 2013 r. M. K. – po otrzymaniu od swoich pracowników informacji o ich wątpliwościach, co do sposobu zarządzania jej przedsiębiorstwem – utraciła zaufanie do powoda. Wówczas podjęła działania zmierzające do oceny sytuacji ekonomicznej jej sklepu, co doprowadziło do nieporozumień między stronami. Rozważenie, czy pozwana zasadnie odmówiła powodowi dalszej współpracy i nie spełniła tym samym jego oczekiwań, co do założenia spółki, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przedmiotem postępowania nie jest bowiem ocena skutków ewentualnego niewykonania przez pozwaną zobowiązania, lecz ustalenie, czy doszło do bezpodstawnego jej wzbogacenia kosztem powoda. W pozwie K. K. podnosił, że nie był kiedykolwiek zobowiązany względem pozwanej i nie istniała też podstawa prawna takiego świadczenia. W uzasadnieniu swojego stanowiska jednak podnosił, że istniała między stronami ustna umowa, będąca podstawą, dla której wspierał on finansowo przedsiębiorstwo pozwanej. W istocie powód starał się dowieść, że podstawa jego świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Jednocześnie w jednym z pism procesowych powód zarzucił, że pozwana nie przedstawiła dowodu na to, że nie dofinansował on jej sklepu i że na tej pomocy się nie wzbogaciła. Podkreślenia wymaga, że to powód wywodzi skutki prawne ze zdarzenia, jakim było rzekomo jego nienależne świadczenie, a tym samym to na nim a nie na pozwanej na nim spoczywał ciężar udowodnienia, że do spełnienia przesłanek z art. 405 k.c. doszło. Powód – poza głośnymi twierdzeniami - nie przedstawił jednak takiego materiału dowodowego, który pozwoliłby na poparcie swoich twierdzeń. Pozwana przy tym wykazała, że jej sytuacja majątkowa nie wymagała udzielenia pomocy finansowej ze strony powoda oraz, że powód takiego wsparcia faktycznie jej nie

udzielił, gdyż wpłaty na rachunek bankowy jej przedsiębiorstwa, choć pochodziły z rachunku bankowego powoda, to były przez niego wpłacane z utargu jej sklepu, a nie z prywatnych środków pieniężnych powoda. Ponadto z rachunków prowadzonych przez podmioty współpracujące z przedsiębiorstwem pozwanej oraz jej męża wynika, że faktury opłacano, co do zasady regularnie, a ewentualne opóźnienia były niewielkie i nie stanowiły przeszkody dla dalszych kontaktów handlowych. Wprawdzie w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pozwana początkowo nie osiągała zysku, lecz na koniec 2013 r. jej sklep przyniósł wystarczający dochód. Sytuacja ekonomiczna (...) nie wymagała zatem jakiegokolwiek dofinansowania. Przedstawiane zaś przez powoda subiektywne obliczenia, które miały wykazać niekorzystną kondycję materialną sklepu, nie znalazły potwierdzenia w ustalonym stanie faktycznym. Pozwana skutecznie zaprzeczyła tym twierdzeniom, a ponadto złożone do akt zestawienia rachunków pochodzące od innych podmiotów nie wskazywały na jakiegokolwiek istotne zaległości pozwanej lub jej męża. Choć powód cofnął wniosek o powołanie biegłego sądowego celem dokonania analizy dokumentacji podatkowej pozwanej, to nie można jednak pominąć, że nawet ewentualne ustalenia biegłego, które hipotetycznie mogły być korzystne dla powoda, nie znajdowałyby oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, na podstawie którego biegły miałby wydać swoją opinię. Nie mogły one zatem przesądzić o zasadności dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń. K. K. przede wszystkim nie udowodnił tego, że posiadał możliwości majątkowe, by świadczyć na rzecz pozwanej, ani też tego, że do takiego świadczenia w ogóle doszło. Niespełnienie tej przesłanki stanowiło istotną przeszkodę do uwzględnienia zgłoszonego roszczenia.

Powód – jak już wyżej ustalono - nie dysponował w 2013 r. środkami pieniężnymi w kwocie umożliwiającej mu dofinansowanie przedsiębiorstwa (...). Nie można pomijać, że w okresie współpracy powoda z mężem pozwanej posiadał on również znaczne wydatki (np. raty kredytowe), które pokrywał z bieżących dochodów. Zresztą jak sam zeznał spłacał te zobowiązania także nieregularnie, co podważa wiarygodność jego twierdzeń i zeznań, że inwestował w przedsiębiorstwo pozwanej znaczne środki pieniężne i jednocześnie i jednocześnie zaniedbywał spłaty rat z umów kredytowych po kilkadziesiąt, czy kilkaset złotych. Źródłem ewentualnych oszczędności powoda nie mogła być także pożyczka otrzymana od Z. A. (1), gdyż zdaniem Sądu, jak już wyżej wskazano była to umowa pozorna, sporządzona na potrzeby niniejszego procesu. Okoliczność sporządzenia umowy z dnia 27 maja 2013 r. jeszcze nie dowodzi temu, że miała ona właśnie taką treść tj., że jej przedmiotem było 50 tys zł a nie jak zeznał powód 15 tys zł, że do jej wykonania rzeczywiście doszło, a nawet gdyby tak było – to nie można jednoznacznie stwierdzić, że powód przeznaczył ją – jak wskazano to w jej treści – na „rozwój firmy (...)”. Wątpliwości wzbudza przy tym sam fakt zawarcia powyższej umowy. O ile powód przedstawił potwierdzenie uiszczenia przez niego podatku od czynności cywilnoprawnych, o tyle z uwagi na termin tej czynności tj. 16 lipca 2014 r. – k. 629 wątpliwe jest, aby dotyczyło ono umowy z dnia 27 maja 2013 r. Nawet gdyby uznać, że powód dokonał tego zgłoszenia z uchybieniem terminu, to wysokość uiszczonego przez niego podatku nie odpowiadałaby wartości ustalonej w art. 7 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 9 pkt 10 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. 2000 nr 86 poz. 959). Wysokość należnego organowi skarbowemu podatku wyniosłaby w takiej sytuacji 808 zł (przy podstawie opodatkowania 40.363 zł, tj. pomniejszonej o 9.637 zł dla I grupy podatkowej) lub 1.000 zł (przy podstawie opodatkowania 50.000 zł), nie zaś 1.110 zł (jak to wynika z potwierdzenia przelewu).

W toku procesu powód twierdził, że rzekomo przekazywane przez niego środki pieniężne na rachunek bankowy pozwanej stanowiły jego osobisty majątek. Sąd ustalił jednak, że powód – jako osoba odpowiedzialna za pobór należności od klientów – wielokrotnie wpłacał dzienny utarg z obrotów sklepu na własny rachunek bankowy. O powyższym świadczy także to, że tego samego dnia wykonywał przelewy na firmowy rachunek bankowy pozwanej, a wartość tych transakcji była niemalże tożsama z wysokością uprzedniej wpłaty własnej (ewentualna różnica wynikała co najwyżej z potrącenia przez bank prowizji). Pozwana akceptowała takie działania K. K., bowiem była przekonana zgodnie z zapewnieniami powoda, że w ten sposób zaoszczędzi na opłatach bankowych. Podnieść należy, że w tytułach przelewów kierowanych do pozwanej powód oznaczał swoje świadczenie jako „wpłata” lub „przelew środków”. Trudno zatem przyjąć, że stanowiły one jakąkolwiek pomoc finansową dla pozwanej. Ponadto podczas przesłuchania powód nie potrafił wyjaśnić, dlaczego ewentualne oszczędności nie gromadził na rachunku bankowym, a wpłacał je na swój rachunek bankowy dopiero wówczas, gdy miał udzielić rzekomego wsparcia finansowego pozwanej. Zeznania powoda, że „często ma debet na rachunku i gotówkę w kieszeni” lub „mama miała przykrą sytuację z bankiem

i nie czułem się komfortowo, aby trzymać pieniądze w banku” są niewiarygodne, nierzeczywiste i nieprawdziwe. Gdyby powód rzeczywiście zamierzał pomóc finansowo pozwanej nie musiałby wykonywać czynności polegających na uprzedniej wpłacie oszczędności na swój rachunek bankowy, a następnie przelewać tych środków na rachunek bankowy pozwanej. Wystarczające byłoby pokrycie przez niego wierzytelności kontrahentów sklepu lub przekazanie gotówki do rąk M. K., albo wpłata tych środków od razu na rachunek bankowy pozwanej. Nieprawdopodobne i nieprawdziwe były także zeznania powoda, że przekazywał pozwanej kwotę 5.500 zł miesięcznie „w ramach ludzkiej dobroci”, skoro (według jego twierdzeń) sklep nie przynosił żadnych dochodów. Takie zachowanie pozbawione byłoby racjonalności, jak również trudno dać wiarę temu, aby pozwana godziła się na powyższe świadczenie w sytuacji, gdy jej działalność gospodarcza przynosiłaby stratę. O gromadzeniu przez powoda środków pieniężnych, należących de facto do pozwanej, świadczy również to, że na jego rachunek bankowy wpływały świadczenia pochodzące od klientów sklepu (np. zaliczki, zapłaty za towar). Powód nie wyjaśnił przyczyn, dla których należności te były uiszczane do jego rąk – na jego rachunek bankowy. Podczas przesłuchania stwierdził, że w tym okresie przedsiębiorstwo mogło nie mieć rachunku bankowego, co jednak nie jest zgodne z poczynionymi przez Sąd ustaleniami faktycznymi.

Można przy tym wskazać, że między stronami, podobnie zresztą jak między powodem, a mężem pozwanej istniały porozumienia poza umową o pracę na ¼ etatu za wynagrodzeniem 400 zł miesięcznie brutto, skoro powód otrzymywał od męża pozwanej dodatkowe środki, albo pobierał je samodzielnie z przedsiębiorstwa pozwanej (premie), to nie świadczą one o tym, że powód dofinansował przedsiębiorstwo pozwanej w jakikolwiek sposób. Zapewne były one czynione w celu obejścia przepisów, czy to prawa podatkowego, czy zobowiązań emerytalno – rentowych. Podobnie samo ustalenie przez Sąd tego, że powód rozmawiał z pozwaną o jego udziale w zysku w jej przedsiębiorstwie (niezależnie od stopnia jego podziału 70%: 30%, 30%: 70%, czy 50%: 50%) nie przesądza ani tego, że strony zawarły umowę spółki cywilnej, zamierzały ją zawrzeć, ani tym bardziej tego, że powód dofinansował pozwaną kwotą dochodzoną niniejszym pozwem. Prawu znane są bowiem przypadki udziału niektórych pracowników, czy menadżerów w zysku danego przedsiębiorstwa. Warunkiem jednak takiego rozwiązania jest zawarcie definitywnej umowy w tym zakresie, a nie wyłącznie czynienie w tym zakresie rozmów, które ostatecznie nie doprowadziły do zawarcia takiej umowy. Samo prowadzenie takich rozmów jak już wskazano nie dowodzi temu, że powód dofinansowywał przedsiębiorstwo pozwanej. Wniosek przeciwny byłby nie tylko zbyt daleko idący, także w okolicznościach niniejszej sprawy, ale nadto byłby gołosłowny i nie znajduje potwierdzenia ani w poczynionych ustaleniach faktycznych, ani zaferowanym przez strony materiale dowodowym.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, że nie doszło do spełnienia przez powoda nienależnego świadczenia na rzecz pozwanej, a zatem M. K. nie została bezpodstawnie wzbogacona kosztem K. K.. Powództwo podlegało zatem w całości oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 461). Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu w zakresie popieranym żądań (174.539,17 zł) oraz to, że powód przegrał sprawę w całości, powinien on zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty w wysokości 3.617 zł (minimalne wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika procesowego – 3.600 zł, opłata skarbową od udzielenia pełnomocnictwa – 17 zł).

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł, jak w pkt 1 i 2 sentencji wyroku.